

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska Nr. 4.—Telefon w Redakcji i Administr. 448, w Drukarni 338
Redaktor przyjmuje od godz. 12 do 2 popoł. Administracja otwarta od godz. 9 do 5, w niedziele i święta od g 12 do 1.

PRENUMERATA miesięcznie 10.000 mk.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz nonpar. przed tekstem 1.000 w tekście 1.200 mk.,—za tekstem 500 mk.
W numerach świątecznych o 25% drożej.
Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczęd. Nr. 80187.

Do wiadomości restauratorów i zamiejscowych kupców!

Ponieważ ukazały się naśladowania naczyń i etykiet naszych wyrobów, zawiadamiamy, że

Prawdziwa wódka Szustowska

w Wilnie sprzedaje się w sklepach wódczanych:

- | | |
|--|---|
| 1) Akselrod i Swarc, ul. Niemiecka 22. | 16) L. Olienic i S-cy, ul. Straszuna 13 |
| 2) „Alkohol“, Kwiatowy zauł. 7. | 17) „Orient“ ul. Mickiewicza 33-a. |
| 3) Antokolski, ul. Zawalna (róg W. Pohulanki). | 18) Pawłowski, Zwierzyniec. |
| 4) Cimier—Niemiecka 21. | 19) Rode, Zwierzyniec. |
| 5) A. Godin, ul. Szpitalna 4. (róg Zawalnej) | 20) Ryn iewicza, ul. Mickiewicza 9. |
| 6) Grinblat, ul. Zawalna 64. | 21) „Sante“ Ostrobramska 25. |
| 7) Gordona, ul. Bazyliańska 6. | 22) Skirmunt (Jasinski), Wielka 56. |
| 8) Głuszenko, ul. Mickiewicza 26. | 23) Tajca, ul. Pohulanka 5. |
| 9) Kalita i Zabłocki, Wielka 39 | 24) Tuczyński, ul. Zamkowa 26. |
| 10) W. Kac — Niemiecka 18. | 25) Wagner, ul. Kalwaryjska 100. |
| 11) Lewina, ul. Wielka (róg Szklanej). | 26) „Werytas“ Szapiro Mostowa. |
| 12) Łapszewicz, ul. Zarzeczna 17. | 27) „Wenera“—Gordon, ul. Nowogrodzka 100. |
| 13) Lewin, Pohulanka 16. | 28) D/H. Węciewicz i Zwidryński, ul. Mickiewicza 7. |
| 14) Majzel—Antokolska 100 | 29) Zaborowski, ul. Kalwaryjska 77. |
| 15) „Nobless“, ul. Straszuna (Żmudzka 1). | |

T-wo „N. Ł. Szustow i S-wie”
Warszawa.

(ODDZIAŁ WILEŃSKI — ul. Popławska 22-24.)

Ogłoszenie.

Zarząd Kooperatywy Centrali Chreśc. Zw. Zawodowych podaje do wiadomości, że dnia 18 marca r. b. odbędzie się Walne Zebranie Członków kooperatywy w Sali Centrali Chreśc. Zw. Zawodowych S-to Jańska 21 o godz. 3 popołudniu.

Jednocześnie Zarząd uprasza swych Członków o punktualne, jaknajliczniejsze zebranie się.

T-wo Akcyjne „UNJA“ Jagiellońska 3.
SPRZEDAŻ i dostawa siana prasowanego na dogodnych warunkach.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta).

Zatwierdzenie granic wschodnich.

Dziś, we czwartek dn. 15 b. m. po południu w poselstwie Polskiem w Paryżu został podpisany przez posła Zamojskiego akt ratyfikacyjny granicy wschodniej.

Z dokumentami podpisanymi wyjechał we czwartek do Warszawy Naczelnik Wydziału Wschodniego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Łukaszewicz, który przybędzie w sobotę rano.

We czwartek porozumiewał się Prezydent Rzeczypospolitej z Premierem i Marszałkiem w sprawie urządzenia w sobotę po południu uroczystego posiedzenia Sejmu na którym Premier zawiadomi Izbę o tym fakcie.

Na posiedzenie Sejmu będą zaproszeni posłowie państw aljanckich zasiadający w Radzie Ambasadorów.

Posiedzenie będzie miało charakter manifestacyjny.

Z SEJMU.

Sprawa zasiłku dla rezerwistów. — Sprawa kolonistów niemieckich.

Czwartkowe obrady Sejmu zajęła sprawa zasiłku dla rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, oraz sprawa kolonistów niemieckich. Ustawę o zasiłku przyjęto w drugim czytaniu.

Sprawa kolonistów wywołała długą dyskusję, która zakończyła się uchwaleniem rezolucji, oświadczającej iż Polska nie odstąpi od praw gwarantowanych traktatem wersalskim i wzywającej do wykonania postanowień traktatu o kolonistach niemieckich.

Rząd ma w przeciągu czterech tygodni zdać sprawę ze swych w tym kierunku poczynań.

Dymisja gabinetu Galwanauskasa, Rozwiązanie Sejmu litewskiego.

Gabinet Galwanauskasa podał się do dymisji, a prezydent Litwy rozwiązał Sejm, wyznaczając nowe wybory na połowę maja.

O granicę polsko-litewską.

Posel Jodko, wracając z Helsingforu zatrzymał się w Rydze, aby podjąć z rządem litewskim rokowania, w sprawie uregulowania granicy polsko-litewskiej.

Protestują.

Rakowski (komisarz ukraiński) wystosował notę do mocarstw zachodnich z protestem przeciwko rozstrzygnięciu sprawy Małopolski wschodniej bez udziału Ukrainy sowieckiej. Sfery polityczne nie przywiązują do tej noty wielkiej wagi wobec uznania granic wschodnich.

Sejm i Rząd.

W obronie ks.-arcyb. Cieplaka.

P. Puzynianka i koledzy z klubu Zw. Lud.-Nar. zgłosili wniosek nagły w sprawie aresztowanych przez rząd sowiecki Rosji arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich, w którym podniósłszy, że

Dnia 10 b. m. aresztowani zostali w Moskwie arcybiskup Cieplak i ks. Melcki, Butkiewicz, Wasilewski, Janukowicz, Ejsmont, Junewicz, Matulanis, Chodkiewicz, Iwanow, Fedorow, Rutkowski i Szarnas.

Wszyscy wymienieni zostali za pełnienie swych obowiązków kapłańskich oskarżeni z art. 63 i 119 sow. kod. karn. Grozi im wobec tego kara śmierci lub w najlepszym razie 3-letnie więzienie izolacyjne.

Obowiązkiem Rzeczypospolitej jest okazanie pomocy i opieki kapłanom katolickim, ofiarom nietolerancji religijnej władz sowieckich. Rząd polski winien dołożyć wszelkich starań, by niewinnie więzionym kapłanom przywrócić wolność i bezpieczeństwo.

Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalił raczy:

„Wzywa się rząd, by w porozumieniu ze Stolicą Apostolską poczynił wszelkie możliwe kroki, celem zwolnienia aresztowanych przez władze sowieckie w Moskwie arcybiskupa Cieplaka i 14 księży katolickich”.

Dzień polityczny.

Według wiadomości z Niemiec, nota Cziczierina do koalicji, w streszczeniu brzmi jak następuje: Cziczierin ubolewa, że nie otrzymał na poprzednią notę odpowiedzi i twierdzi że przez to milczenie mocarstwa wskazują że nie porzuciły jeszcze dotąd swej polityki anty-sowieckiej. Polityka usuwania Rosji od regulowania spraw terytorjalnych i gospodarczych nad Bałtykiem może stać się przyczyną niepożądanych powikłań. Rząd sowiecki przypuszcza że uda się znaleźć pomyślne rozwiązanie spraw w obradach w których udział Rosji jest koniecznym, dotyczy to bowiem jej interesów.

W sprawie Kłajpedy Cziczierin podnosi w swej nodzie również kwestję Galicji Wschodniej. Rozmowanie jego jest następujące: Republiki sowieckie zrzekły się wprawdzie terytorjów na zachód od linii granicznej Traktatu Ryskiego, nie wynika jednak z tego aby Rosja przestała interesować się losem ludności w Galicji Wschodniej.

Wiadomości telegraficzne

WARSZAWA, 15-III. (A.W.) W przyszłym tygodniu rozpoczyna się w Paryżu obrady polsko-litewskie w sprawie statutu organicznego dla Kłajpedy, gdyż jak wiadomo Rząd kowieński przyjął decyzję Rady Ambasadorów przyznającą Kłajpedę Litwie z zastrzeżeniem zawarcia układu z Polską, którym mają być zagwarantowane ułatwienia tranzytowe dla Polski.

LWÓW, 15-III. (A.W.) Przy olbrzymim udziale publiczności ogłoszono w środę wyrok skazujący Fanny Dittner za gwałt publiczny, oszczerstwo przez składanie fałszywych doniesień w sądzie polowym austriackim na 3 lata ciężkiego więzienia, obostrzonego osobnym zamknięciem przez 24 godziny w każdym miesiącu kary. Do kary zaliczone zostały 10 miesięcy aresztu oraz zastosowana amnestja zmniejszająca karę do połowy.

WARSZAWA, 15-III. (A.W.) Patriarcha Ekumeniczny w Konstantynopolu Meletios nadesłał na ręce Metropolity Djonizego depeszę w której wyraża ubolewanie z powodu tragicznej śmierci Metropolity Jerzego i przyjmuje do wiadomości fakt obrania Metropolity Djonizego na Metropolite cerkwi prawosławnej w całej Polsce.

WARSZAWA, 15-III. (A.W.) Jak podaje „Kurjer Polski“ według biuletynów o stanie zdrowia Lenina stwierdzić można znaczne pogorszenie skostatowany został bowiem paraliż prawej ręki i nogi, oraz częściowa utrata zdolności mowy. Wielkie wrażenie wywołała w Moskwie odezwa Rządu w której Rząd podając przebieg choroby Lenina stwierdził między innymi, że Lenin zmuszony był z powodu choroby już w połowie grudnia r. 1922 usunąć się od kierownictwa sprawami państwowem.



Pamiętajcie o inwalidach

Kupujcie u nich papierosy.



VENI, VIDI, VICI.

Nie zdziwi nas, jeżeli p. Skrzyński, lubujący się we frazesach, po powrocie z niefortunnej swej wyprawy paryskiej, ogłosi za pośrednictwem usłużnej „polskiej agencji telegraficznej” pamiętne słowa Cezara: „veni, vidi, vici”.

Uczył to już przed nim, ktoś od p. Skrzyńskiego nie mniejszy, król Jan Sobieski, który po zwycięstwie nad Turkami, z pokorą, przystojną rycerzowi chrześcijańskiemu pisał: „Veni, vidi, deus vicit”. Lecz czemuż jest szybkość Cezarów czy Sobieskich wobec ostatniego rekordu p. Skrzyńskiego, który nie zdążył wysiąść z pociągu na dworcu paryskim, gdy mu poseł nasz zakomunikował wiadomość o zapadłej już uchwale Rady Ambasadorów.

Treść uchwały tej znana jest czytelnikom naszym. Składa się ona z trzech punktów. Uznanie granicy od wschodu, t. j. od Rosji bolszewickiej. Tu znalazł się szczęśliwie stylistycznie wyjście, przyznające nam dotychczasowy stan posiadania, zdobyty krwią żołnierza naszego, nie wymieniając traktatu ryskiego, co byłoby równoznacznym z przyznaniem Sowdepji przez mocarstwa.

Co do punktu drugiego Wschodniej Małopolski — Rada Ambasadorów postąpiła całkiem konsekwentnie, uznawszy obecną granicę wschodnią, uznała też suwerenność Polski nad tym krajem, przyjąwszy jednocześnie do wiadomości fakt, iż Polska nadała tym ziemiom samorząd, który zresztą otrzymują wszystkie województwa. Inaczej Rada Ambasadorów postąpić nie mogła, gdyż była ona upoważniona do uznania lub nie uznania naszych granic — nigdy jednak do wtrącenia się do naszych spraw wewnętrznych w obrębie tych granic i narzucania nam takiego lub innego ustroju.

Co do punktu trzeciego, granicy litewskiej, to otwarcie musimy sobie powiedzieć, że przegraliśmy. Rada Ambasadorów, która niemiała ani czasu, ani ochoty bliżej wglądać w

te sprawy, potwierdziła poprostu znana decyzję Ligi Narodów z dnia 3 lutego, decyzję nota bene akceptowaną i podpisaną przez przedstawiciela Polski. Trudno wymagać od panów Ambasadorów aby byli „plus polonais que mr. Askenazy” — oficjalny przedstawiciel i rzecznik interesów Polski.

Mimo bardzo bolesnej utraty kilku rdzennie polskich gmin, musimy jednak przyznać i podkreślić doniosłość aktu, który się dokonał w tych dniach. Odtąd Polska, zmartwych powstała potęgą nieśmiertelnego ducha swego, nawet z punktu formalnego obowiązujących praw międzynarodowych przestała być jakąś bliżej nie określoną mgławicą, jest państwem z ustalonymi i zatwierdzonymi granicami, których potrafi obronić przed każdą napaścią, siłą tego miecza, który w swoim czasie krwią wykreślił te granice na mapie Europy.

Dla nas sprawa ta ma podwójne znaczenie, gdyż uznanie granicy wschodniej, od bolszewji, jako też granicy litewskiej, tem samem bez zastrzeżeń, potwierdza przynależność Wileńszczyzny do Polski.

Jest to bądź co bądź zwycięstwo, zwycięstwo odniesione przeciwko falandze wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych, tylko że zasługa należy się ani p. Skrzyńskiemu ani tym którzy za nim stoją, a którzy czynili wszystko, co było w ich mocy, by uszczuplić Ojczyznę naszą, co też zapłaciliśmy utratą Giedrojc, Szyrwint i kilku jeszcze gmin.

Jeżeli pozatem jednak w głównym swym zarysie decyzja Rady Ambasadorów wypadła po myśli naszej, jest to tryumfem zdrowej myśli narodowej, tryumfem który w niemałej mierze zawdzięczamy naszym przedstawicielom w Paryżu i Londynie. To też p. Skrzyński, o ile w imię taniej popularności niechce się rozminąć z prawdą, powinien zatelegrafować z Paryża: „Przybyłem, zobaczyłem, zwyciężył Zamojski ze Skirmuntem”.

J. O.

Uznanie granicy wschodniej.

Półrządowa Agencja wschodnia donosi:

WARSZAWA, 15.III. (A.W.). Wiadomości podane przez dzisiejszą prasę pozwalają odtworzyć następujący obraz ostatnich wypadków Paryskich.

Decyzja Rady Ambasadorów uznająca granice wschodnie Polski zapadła 14 b. m. w południe. Już przed tym dniem doszły do Paryża wiadomości o przemówieniach gen. Sikorskiego w Sejmie, oraz o zamierzonym wyjeździe ministra Skrzyńskiego do Paryża: Wiadomości te spowodowały szybsze tempo obrad i przyczyniły się do przyspieszenia uchwały Rady Ambasadorów.

Oficjalne podpisanie protokołu przez posła Zamojskiego, Szefa Rządu Francuskiego Poincarégo i przedstawicieli wielkich mocarstw nastąpi dziś w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu. Dziś również ma być ogłoszony szczegółowy tekst decyzji. Jutro zatem oczekiwać należy pojawienia się urzędowych komunikatów w tej sprawie. Niezależnie od tego na zasadzie już posiadanych informacji można stwierdzić, że decyzja Rady Ambasadorów rozwiązuje sprawę granic naszych w sposób dla Polski zupełnie pomyślny (?).

Ustalona granica Polsko-Rosyjska faktycznie oparta jest na traktacie Ryskim, nominalnie jednak przyjęta została następująca formuła: mocarstwa uznają między Polską a Rosją granicę jaką wyznaczona została faktycznie przez Polsko-Rosyjską Komisję Delimitacyjną. Jak wiadomo szczegółów linii granicznej zostały opisane w protokole Komisji Granicznej Pol-

sko-Rosyjskiej dnia 23 listopada 1922 roku.

Granica polsko-litewska ustalona zostaje według uchwały Ligi Narodów o rozgraniczeniu pasa neutralnego z dnia 3 lutego b. r. Nie przesądza to jednak przyjęcia ewentualnych poprawek w granicy zaproponowanych przez Rząd Polski.

Kwestja Małopolski Wschodniej rozstrzygnięta zostaje przyznaniem Polsce suwerenności nad nią. Stosowna formuła w tej sprawie brzmi:

Wobec przyznania przez Polskę Małopolsce Wschodniej swobod autonomicznych uwzględniających odrębność etnograficzną kraju i wobec tego, że Polska zawarła z mocarstwami traktat o mniejszościach, mocarstwa uznają suwerenność Polski nad Galicją Wschodnią. Wzamin za to Polska przyjmuje na siebie zobowiązania gospodarcze przez traktat w Saint Germain przewidziane, a podziału długów austriacko-węgierskich dotyczących. W związku z tym ostatnim ust. p. m. decyzji „Gazeta Warszawska” zauważa, że wobec tego aktualną stanie się sprawa ratyfikacji traktatu Saint Germain dotychczas przez Sejm Polski nie ratyfikowanego.

Zobowiązania ciążące na Polsce z powodu przyszłego ewentualnego podpisania traktatu w Saint Germain polegać będą głównie na przejęciu części długów byłej monarchji Austriacko-Węgierskiej. Za długi wojenne Polska oczywiście odpowiadać nie będzie i zobowiązania dotyczyć będą jedynie długów przedwojennych, które zostały podzielone między państwami sukcesyjnymi. Z tego podziału na Polskę przypadnie 13,007 proc. ogólnej sumy długów.

WARSZAWA, 15.III (A. w.). Jutro

dla uczczenia historycznej chwili uznania przez państwa sprzymierzone granic wschodnich Polski odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu na którym generał Sikorski Marszałek Rataj wygłosi odnośnie przemówienie. Na posiedzeniu obecnym ma być Prezydent Wojciechowski, oraz przedstawiciele państw sprzymierzonych zasiadających w Radzie Ambasadorów. W nadchodzącą niedzielę projektowane są w całym państwie uroczyste obchody organizowane przez instytucje społeczne dla uczczenia tak doniosłego momentu w dziejach Polski.

Walka z kościołem w bolszewji.

Sprawa ks. arcyb. Cieplaka poruszyła całą Polskę. W ostrożnym i umiarkowanym zawsze „Kurj. Warsz.” świetny publicysta Wł. Rabski poświęca tej sprawie słowa głęboko i gorąco odczute, które niewątpliwie są odzwierciedleniem ogólnego nastroju.

P. Rabski nawiązuje artykuł swój do numeru pisma bolszewickiego „Bezbożnik”. Jest to pismo humanitarystyczne, dalekie jednak od tego wszystkiego, co my, ludzie zachodu, zwykliśmy nazywać „humorem”.

Bolszewicki humor nie ma nic wspólnego z literaturą. Jest to czerzycząjka najplugawszego cynizmu, rżący śmiech pijanego „brodiagi”, przeplatany czkawką konceptów, wypociny mózgowe wypędków gimnazjalnych i starych ulicznic, którym jakiś „rewkom” obiecał łyżkę stawy, kwaterek wódki, pół funta machorki i ampułkę kokainy za opluwanie Boga w niebie, Kościoła na ziemi.

Czytałem już niejedno plugastwo, udające dowcip literacki. Widziałem już niejedną malowaną potworność, udającą satyrę. Ale nigdy chyba jeszcze, odkąd istnieje słowo drukowane i humor malowany pod firmą sztuki i literatury, nie było w dziejach cywilizacji ludzkiej takiego wysięku barbarzyństwa i ociekającej śliną wściekłości, jak ten bolszewik Bezbożnik. Opowiedzieć, chociażby tylko w przybliżeniu, treść niektórych ilustracji, zdobiących ten organ sowietów, jest dla Europejczyka niepodobieństwem. Ale, aby wam dać choć próbkę „stylu” — słuchajcie:

Oto czarna, czerwona, niebieska i brunatna farbą wymalowane ciało Chrystusa. Okropne ciało, z którego wychodzą wnętrzności, krew się leje strumieniem i skóra kawałami odpada. A to ciało pożerają ludzie: popi i baby wiejskie. Pop wyrwał rękę trupowi i żre. Inni ogryzają kości. A pod obrazem podpis: „Jedzcie! Oto jest ciało moje”.

Sadyzm i nekrofilizm w straszliwym, jarmarczonym wydaniu! Tak się w bolszewickiej Rosji walczy z Bogiem i religią. „Sztuka” kijowskiej „Roży”, trupi zaduch czerzycząjki w literaturze.

A równoległe z tą propagandą „literacką”, idzie „ujarzmianie” cerkwi prawosławnej czyli stopniowe mordowanie jej treści religijnej. Obecnie zaś rozpoczęła się egzekucja Kościoła polskiego w Rosji.

Od czterech lat już krążyły psy czerzycząjek dokoła tego Kościoła. Były śledztwa, były aresztowania i rozstrzeliwania kapłanów, były banicje biskupów, ale czy obawiano się walki z Watykanem, czy lękano się olbrzymiego protestu w katolickim świecie, może nawet „wojny krzyżowej”, przed którą podobno ostrzegali Łunaczarskij, dość, że od roku mniej więcej psy przywołano do nogi i zdawać się mogło, że polityka sowietów zmienia swą taktkę teroru i szuka jakiegoś porozumienia z Kościołem katolickim.

Nagle... czarna depesza: Arcybiskup Cieplak i kilkunastu księży aresztowanych. Zabrano ich z Petersburga i przywieziono do Moskwy. Dziś rozpoczyna się proces. A wszyscy oskarżeni są z paragrafów, grozących kon-

fiskatą mienia, ciężkim więzieniem lub śmiercią.

Za co?

Czerzycząjka oskarża ich o „sprzeciwianie się rozporządzeniom sowietów w zakresie stosunków państwa do Kościoła”, dalej „o wyzyskiwanie przesądów religijnych ludności w celu stawiania oporu władzy robotniczej”, wreszcie o „wpajanie w lud niechęci do sowietów i przeszkadzanie konfiskacie kosztowności kościelnych”. To zwie się w Moskwie „kontrewolucją”. Arcybiskup Cieplak i 12 księży mają iść «pód stjenku» lub zgnić w lochu więziennym.

Wczoraj stronnictwa narodowe w sejmie wystąpiły z interpelacją, co rząd polski uczynić zamierza, aby zapobiedz nowemu widowisku w bolszewickim cyrku Nerona. Chodzi o Kościół, chodzi o arcybiskupa polskiego, chodzi o kapłanów polskich, chodzi o rzesze ludu naszego, którym na obczyźnie wydarto pasterzy, aby utopić ich dusze w błocie... Bezbożnika. A stało się to w tej samej chwili, w której Polska dała wolność Dąbowski, w chwili, w której sejm polski przedłożył ustawę o wymianie skazańców.

Więc aresztowanie pod grozą kaźni arcybiskupa polskiego jest ohydny szantażem, aby zmusić Polskę do jaknajliberalniejszego traktowania tego prawa wymiany, do takiego rozszerzenia i utwalenia swej tolerancji, że każdy emisariusz i szpieg moskiewski, którego policja nasza schwyta a trybunał zasądzi, będzie mógł pogwizdując wesoło, wrócić do sowieckiego koryta. Zachwycająca perspektywa! Wolna droga dla zbrodni! Glej dla podpalaczy rewolucji w Polsce!

Tej próbie szantażu trzeba kres położyć niezwłocznie, bo skoro tylko raz się powiedzie, powtarzana będzie bez końca. I dojdzie do tego, że każdy arcybiskup polski w Petersburgu traktowany będzie jako zakładnik, aby każdy szpieg bolszewicki miał w kraju naszym zagwarantowaną bezkarność.

Aby jednak szantaż udaremnić a duchowieństwo polskie w Rosji ocalić przed terorem moskiewskim, musimy niezwłocznie rzucić na szalę cały autorytet państwa i wszystkie wpływy potęgi katolickiej. To sprawa zasadnicza, w której wszelka obojętność, wszelka połowiczność, wszelka kapitulacja są niedopuszczalne. Szantażować się nie pozwolimy, a znajdziemy drogi i środki, aby z rąk bestji ludzkich wydrzeć ofiarę.

Zycie ekonomiczne.

Giełda wileńska.

Dolary 42.800, ruble łotewskie 165, Listy Zast. Banku Wil. 63.000, Akcje Banku Ziems. 30.000, Pryw. Banku Handl. 9250.

Warszawska giełda urzędowa z dnia 15. III.

Dolary 43.250—42.000, dolary kanadyjskie 42.000, franki francuskie 2625, markie niemieckie 2 20 — 2.10. Przekazy: New York 43.250 — 43.000, Londyn 203.000 — 201.500, Paryż 2700—2600, Wiedeń 63 — 63 i pół, Praga 310, Włochy 2060 — 2280, Belgja 2300 — 2280, Szwajcaria 8300 — 8050, Berlin 2.19—210, Gdańsk 2.18 — 2.10. Tendencja zniżkowa.

Gdańska giełda urzędowa z dnia 15. III.

Marka polska 48.24 i pół 48.50 i pół. Przekazy: Warszawa 45.75 i pół 45.95 i pół, New York 20.673 — 20.776, Londyn 97.550—98.044, Paryż 1233 — 1263, Poznań 45.88 — 46.12.

Tylko do 23 marca

Kupujący 2 pary obuwia na fabryce obuwia „EKSPRESS”, 1-a Portowa 7, otrzyma jako premjum 1 parę bucików dzieciennych lub ich wartość w sumie 30,000 mk. Pośpieszcie się z kupnem.

List z Górnego Ślązka.

Marka polska stała się głównym środkiem płatniczym. — Stosunek zarobków w markach polskich jak 100 do 170 w marce niem. — Ceny i zarobki przybliżone do cen w reszcie Polski. — Rezolucja przeciw sprzedawczykom czyli walka o szkołę polską. — Kilka teatrów w Katowicach. — Nie Katowice, lecz „Bankowice”. — Krwawe walki z bandytami.

(Od naszego korespondenta śląskiego).

Katowice 13 marca.

Od 10 marca r. b. marka polska jest w przyznanej Polsce częścią G. Śląska obok marki niemieckiej prawym środkiem płatniczym. Surowe kary grożą tym, którzy wzbraniałoby się przyjmować markę polską. Wszyscy kupcy zobowiązani są do przyjmowania marek polskich. Wszystkie towary, wystawione na sprzedaż, oznaczone być muszą cenami w markach polskich. Zarobki robotników i urzędników, w wielkim przemyśle zatrudnionych, w markach polskich płatne, wynosić mają odtąd sumę 100—170 czyli, że jeśli robotnik zarabiał poprzednio 100 tysięcy marek niem. tygodniowo, odtąd pobierać będzie 175 tysięcy marek polskich.

Zrazu zapanowało w kołach robotniczych ogromne niezadowolenie na wiadomość, że marka niemiecka ma się równać tylko 1,75 marce polskiej, podczas gdy oficjalny kurs marki polskiej, wynosi 2 mkp. za 1 mkn.

Sprawa jednak niebawem się wyjaśniła. Zarządzenie to wydano po długich, sumiennych badaniach. Bawiem mimo, że zarobki po przeliczeniu na marki niemieckie na oko będą niższe, okazały się dla robotnika i jego potrzeb życiowych jako konsumenta znacznie wyższe w markach polskich. Równocześnie bowiem bardzo znacznie obniżono ceny wszystkich artykułów pierwszej potrzeby przez wyznaczenie urzędowych cen wytycznych w markach polskich, których kupcom przekraczać nie wolno. Kupcy, nie bardzo chętnie stosują się do tych cen, ostatecznie jednak opór ich przełamano, tak, że przypuszczalnie już w najbliższych dniach marka polska będzie na Śląsku w powszechnym użytku. Płace robotników i ceny za towary kalkulowano zresztą tak, aby je zrównać z cenami w reszcie Polski.

* * *

Od dłuższego już czasu Niemcy górnoląscy toczą zaciekłą walkę o duszę dzieci polskich, wywoławszy szaloną agitację za utrzymaniem szkół niemieckich nawet w wioskach, w których niema ani jednego Niemca. Niemcy osiągnęli to, że rzeczywiście bardzo wiele dzieci polskich na życzenie swych zbałamuconych rodziców polskich, zgłosiło się do szkół niemieckich.

Wszak nawet dzieci ojców, którzy są urzędnikami wojewódzkimi lub państwowymi, niejednokrotnie uczęszczają do szkoły niemieckiej. Aby na przyszłość w odpowiedni sposób piętnować takie niepoliśskie stanowisko ludzi, którzy udają Polaków, a w praktyce są Niemcami, śląsko-polskie organizacje kulturalno-oświatowe w liczbie 17 związków wydały odezwę w sprawie szkolnej, grożąc m. i. wykluczeniem z Towarzystwa każdego członka, którego dzieci uczęszczałyby do szkoły niemieckiej.

* * *

W Katowicach mamy już kilka teatrów, mieszczących się w dawniejszym niemieckim teatrze miejskim i dawniejszym niemieckim teatrze Rozmaitości, mianowicie polski teatr dramatyczny i polską operę.

* * *

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej w Katowicach oświadczył

jeden z radnych miejskich, że w Katowicach mnożą się banki jak grzyby po deszczu i że Katowice już dziś w mowie potocznej nie nazywają się Katowicami, lecz Bankowicami. Z pominięciem wielkich i znanych banków, powstało tutaj w ostatnich czasach tyle różnego rodzaju banków i banków całkiem niepotrzebnych, trudniących się przeważnie handlem dewizami. Mamy już w Katowicach coś około 110 czy 120 takich banków.

Aleksy Pająk.

Teatr Polski.

„SZPIEG” sztuka w 3 aktach H. Kistaemeckers'a.

Bomba ta kinematograficznie zbudowana, nie licząca się, ani z czasem, ani z przestrzenią, ani prawdą psychologiczną, gęsto podłana tanim sosem patryotyzmu, pomimo wad swoich jest nader interesującą.

Dzieje pułkownika Felta (p. Junosza Stępowski), który dla miłości swej żony Moniki (p. Grabowska) robi dług, ba nawet z miłości dla niej ma kochankę (prawda co za dziwny objaw sentymentu), wpada w ręce szpiega, który w zamian za weksle żąda od pułkownika zdrady. On za to zabija go, a żona, której się zdawało, że męża nienawidzi, która nawet z nim rozwieść się chciała, aby wyjść za mąż za Beancourta (p. Vorbrot) dowiedziawszy się, że pułkownik jest zabójcą szpiega, powraca mu swą miłością. Dwaj rywale nie szczędząc sobie wzajemnych epitetów, jak to: nikczemny, podły s. c. t. także pod koniec, pod wrażeniem zabójstwa szpiega, podają sobie ręce.

Nie przeczę, że rola szpiega nie należy do rzeczy szlachetnych, ale czy zabójstwo jego może tak działać na uczucia kobiety, na uczucia nienawiści dwóch rywali, to chyba rzecz wątpliwa. Nie pomogą bardzo zgrabne sofizmaty, którymi walczą Felt, z żoną swoją w akcie drugim, ale prawdy psychologicznej tam niema. Sądzę również, że sztuka ta utrzymać się może, tylko dzięki doskonałej grze. Teatr Polski wystawił „Szpiega” bardzo dobrze.

Kto z bywalców teatralnych w Warszawie nie widział Junoszy Stępowskiego i p. Pichor w Rozmaitości.

Nie być na sztuce tej w Warszawie, należało do złego tonu, niektórzy twierdzą nawet, że rola Felta jest najlepszą z ról w repertuarze p. Stępowskiego. Pani Grabowska jako Monika, choć w niektórych scenach łamała się, wynagrodziła nas jednak za to stokrotnie w scenach wybuchowych i pomimo tych drobnych usterek była godną partnerką p. Stępowskiego. Bez zarzutu był p. Wyrwicz (hrabia Bertrand) bez szarży, naturalny, a jednak komiczny. P. Vorbrot (Beancourt) może niechący, ale dał nam typ terazniejszego ministra, co to dobrze mówi, ale z salonem jeszcze nie obyty. Dobrzy byli p. Szubert (szpieg) i p. Jasińska (Teresa) p. Kurzakowicz, dał nam komiczny typik. Wystawa jak zwykle ładna. Sztuka powinna mieć powodzenie.

A. S.

Zbudźcie się?

Inteligencja Wileńska unika teatru Syrokomli, bojąc się „brudów”.

Nic dziwnego kultura nasza ujawnia się zawsze na zewnątrz i nie sięga wnętrza, tymbardziej jeżeli to nie-wygodne. Co tam obchodzi przeciętnego patryotę polskiego, że teatr ten potrzebny, że musi być podtrzymany. Polski dżentelmen lub dżentelmenka wolą oglądać młodą parę naszych praszczurów w żydowskim Heljosie, jak „Zemstę za mur graniczny”. Czas szybko leci. Zapomnieliście już o brudach lochów bolszewickich, o waszej niedzy, cierpieniach o tej zarazie która zalewa kraj cały. Nie daj Boże, abyście zaprędo o niej nie przypomnieli. A przecież ten teatr uczy, kształci, wpaja polskość, patryotyzm, przeciwdziała zepsuciu, bolszewizmowi. Przepróście wasze suknie i żakiety i zajądźcie zobaczyć kto tam bywa. Zobaczycie na balkonie rozbawionych żołnierzy, śledzących z zapartym oddechem wszystko co się dzieje na scenie, zobaczycie naszą młodzież, nie chorującą jeszcze na manję elegancji i kołtuńskiej wielkości i zobaczycie pustki w krzesłach. Może wam tęskno za mniejszością narodową, to nie przychodźcie, bo teatr ten jest przez nich nielubiany i nic dziwnego, bo to teatr zdrowy za 500 marek nasz żołnierz lub robotnik przepędza wieczór cały i otrzymaną tu kulturą roznosi po kraju całym, ale wszak za te pieniądze przy terazniejszej drożyznie teatru utrzymać nie można potrzeba utrzymania społeczeństwa, a wtedy i brudy znikną z teatru, a i może będzie jakoś czystiej na sercu. Przez pół roku działalności swej teatr im. Syrokomli wystawił 32 sztuki z których 26 autorów swojskich jak to: Słowacki, Fredro, Bliziński, Bałucki, Zapolska i t. d., wszak dorobek nie najgorszy a w dodatku i zespół artystów teatru tego, pracując ideowo zasługuje na poparcie. A więc piękne panie i panowie pokażcie że u was patryotyzm nie tylko w sercu, ale i w czynie i choć raz na tydzień bywajcie w teatrze im. Syrokomli. Połączycie przyjemne z pożytecznym. A. S.

TEATR POLSKI Sala Lutnia
Występy K. Junoszy - Stępowskiego.
Dzisiaj po raz 3 ci
Szpieg
sztuka w 3 akt. H. Kistaemeckers'a.
Początek o godz. 8 wiecz.

Teatr Wielki	TEATR
Piątek „TOSCA” opera.	im. Syrokomli Piątek i sobota
Sobota premiera „GEJSZA” operetka.	Polacy w Ameryce, wodewil.

ZAKŁAD POŁOŻNICZY
D-ra Med. Bujalskiego
Wielka Pohulanka d. Nr. 31.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Urzędowe.

— **Rozszerzenie Kompetencji.** Po dokonaniu obejździe Województwa Nowogródzkiego powrócił do Wilna kierownik oddziału kultury i sztuki prof. Romer. Obecnie Województwo Nowogródzkie będzie zależnym w sprawach Kultury i Sztuki od urzędu Delegata rządu w Wilnie.

Sprawy miejskie.

— **Podwyżka płac.** Komisja mieszana Magistratu miasta Wilna ustanowiła na miesiąc Marzec podwyżkę 35 procentową dla pracowników i ro-

botników miejskich w stosunku do pobieranej płacy w Lutym.

Z miasta.

— **Nieporozumienie w hotelach.** Wobec rozbieżności stanowisk właścicieli hoteli z jednej strony, a służby hotelowej z drugiej ma się odbyć 17 b. m. zebranie w Okręgowej Inspekcji Pracy, celem zażegnania konfliktu.

— Jeden z współpracowników naszego pisma przechodząc ulicą Trocką wszedł do magazynu wyrobów tytoniowych i zażądał pudełka papierosów fabr. „Lechja”. Właściciel sklepu oświadczył z początku że rzadko

bywa w sklepie więc nie wie czy w sklepie są takie papierosy, później zaś zaczął tłumaczyć że posiada papierosy lepsze i tańsze. Na zapytanie kupującego jakie to są papierosy przedstawił parę paczek papierosów fabryk Wileńskich i Warszawskich, ale fabryk z wyjątkiem jednej, żydowskich, obiecując rabat w razie kupna. Jednak gdy kupujący wybrał papierosy polskiej firmy „Kalinowski i Przepiórkowski” oświadczył że rabatu dać nie może. To chyba wystarczy aby objaśnić jak żydzi popierają swój przemyśl.

— **Orzecznictwo sądów polskich.** Kasy Chorych, nie są urzędami państwowymi. (Orzeczenie Izby czwartej Sądu Najwyższego z d. 17 lutego 1922 r. I rej. 520). Wedle art. 2 ustawy o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby z dn. 19 maja 1920 r. dz. ust. Nr. 44 poz. 272, jest Kasa Chorych osobą prawną, która w swoim imieniu może nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać przed sąd i być pozwaną i, która za zobowiązania odpowiada swoim majątkiem. Chociaż więc Kasa Chorych spełnia niewątpliwie funkcje, wchodzące w zakres interesów publicznych i zajmuje z tego powodu należne jej stanowisko w ogólnym systemie administracji publicznej, to jednak mając własną osobowość prawną nie stanowi ona w hierarchii władz i urzędów państwowych równorzędnego z temiż organu państwowego, który pojęciowo może być tylko organem nie jakiejś odrębnej, lecz jedynie państwowej osobowości prawnej.

To też ustawa z d. 19 maja 1920 roku, o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, przewiduje wyraźnie nadzór państwowy nad działalnością kasy chorych (art. 97), nadzór potrzebny właśnie dla tego, że kasa chorych rozwija swoją działalność nie w charakterze urzędu państwowego, który już w państwowej hierarchii władz znajduje odpowiedni organ zwierzchni, lecz że ma ona odrębne stanowisko poza hierarchią urzędów państwowych, zatem czynności jej wobec ich doniosłości ze stanowiska publicznego muszą być poddane kontroli przez nadzór państwowy.

Tak więc kasy chorych, będąc samodzielną instytucją społeczną nie mogą być uważane za urząd państwowy.

Powyższego stanowiska prawnego nie osłabia bynajmniej okoliczność, że kasom chorych oddane jest orzecznictwo I instancja w sprawach obowiązkowego ubezpieczenia oraz w sprawie kar pieniężnych nakładanych na pracodawców ubezpieczonych (art. 76 ust. 19 maja 1920 roku), a środki prawne przeciw zarządzeniom kasy chorych, nie mają mocy wstrzymującej (art. 79). Okoliczność bowiem, że kasa chorych pełni pewne funkcje natury publiczno-prawnej, niejako w zastępstwie władz państwowych, nie nadaje jej jeszcze charakteru urzędu państwowego, równie jak organa gminy nie stają się urzędami państwowymi, przez to, że spełniają w poruczonym zakresie działania pewne funkcje dla państwa. Charakter prawnego kas chorych nie przesądza również, że funkcjonariusze kasy chorych pozostają pod ochroną prawną w tej mierze, jak urzędnicy państwowi (art. 73 powołanej ustawy z d. 19 maja 1920 r.), wynika z tego jedynie, że ustawodawca uznał potrzebę specjalnej ochrony prawnej dla zapewnienia kasom chorych możliwości spełnienia ich funkcji, leżących w publicznym interesie.

Sprawy powiatowe.

— **Sejmik Dziśnieński.** Powołany niedawno do życia Sejmik Dziśnieński przystąpił energicznie do pracy. Przedewszystkiem Wydział Powiatowy zwrócił uwagę na stan rolnictwa i stan dróg, które niemal od czasów wojny nie były naprawione. Posiedzenie Sejmiku odbyło się dnia 26 lutego. Na posiedzeniu tem zatwierdzono skład powołanych przez Wydział powiatowy Komisji, oraz uchwalono budżet na sumę 5.358.250.418 mk. Dnia 27 lutego odbyło się posiedze-

nie Wydziału Powiatowego na którym załatwiono sprawy bieżące. (Wap.)

— Powiatowe Komitety Rolnicze. Wydział Samorządowy p. Delegata Rządu przesłał Sejmikom powiatowym polecenie uruchomienia przy Wydziałach powiatowych do czasu powołania Izby Rolniczych zgodnie z art. 68 Konstytucji, Komitetów Rolniczych, których zdaniem byłoby troska o podniesienie i rozwinięcie rolnictwa w Kraju. (Wap.)

— Sejmik Brasławski. Brasławski Sejmik powiatowy w zrozumieniu sytuacji w jakiej znalazły się rolnictwo i leśnictwo w powiecie Brasławskim po wojnie przyszedł z wydatną pomocą wyznaczając na cele rolnictwa w preliminarzu budżetowym na rok 1923 sumę 123 milionów mk. pol. W tej sumie przewidziana jest kwota na zorganizowanie w Osie średniej szkoły rolniczej na studia i plany meljoracyjne wyznaczono 10 milionów. (Wap.)

— Posiedzenie Sejmiku. Najbliższy Zjazd Sejmiku Wileńsko-Trockiego został naznaczony na 26 b. m. Na zjeździe będą rozpatrywane przede wszystkim sprawy związane z budżetem. W dniu 20 b. m. odbędzie się zebranie Wydziału Powiatowego, na którym będzie ustalony porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmiku.

— Zjazd wójtów. Dnia 23 odbędzie się zjazd wójtów pow. Wileńsko-Trockiego. (A.W.)

Z życia stowarzyszeń.

— Z życia Związku Ludowo-Narodowego. W piątek dn. 16 marca r. b o godz. 7 wiecz. w lokalu Domu Ludowego ulica Zarzečna 5 odbędzie się walne zebranie Koła Zarzečne Z. L.-N. Na porządku dziennym: 1) Referat polityczny p. Kownackiego. 2) Odczyt z przezroczami „Legendy o Matce Boskiej” redaktora p. Jana Osta. 3) Wolne wnioski.

Odczyty.

— W domu ludowym P. M. Sz. dn 18 b. m. o g. 6 w. Zarzečne 5 odbędzie się odczyt „O Kościuszcze”, ilustrowany obrazami świetlnymi.

Szkoły.

— Wycieczka. Staraniem Koła Nauczycieli przyrody i geografii szkół polskich w Wilnie organizuje się dla członków Koła wycieczka botaniczna w niedzielę, dnia 18 b. m. celem zwiedzenia cieplarni miejskich, Zbiórka o g. 12 punktualnie w Szkolnej Pracowni Doświadczalnej (róg Zawalnej i M. Pohulanki). Jednocześnie będą przyjmowane zapisy na członków Koła.

Różne.

— Nowe pismo. We środę 14 b. m. wyszedł 1 numer „Nowosti” trzeciej z rzędu gazety wydawanej w rosyjskim języku. Sądząc ze skąpej treści tego numeru nie możemy wypowiedzieć naszego zdania o kierunku nowego pisma. Jednak znajdujemy że 3 rosyjskie pisma w Wilnie to nie tylko są dwa lecz nawet trzy grzyby w barszczu.

— Hojna wkładka członka dożywności Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W W poczet członków dożywności Centralnego Zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi

Wileńskiej zapisał się ostatnio Wileński Prywatny Bank Handlowy ul. Mickiewicza 8 w Wilnie, wnosząc jednorazową wkładkę 400000 mk.

Kronika policyjna.

— Samobójstwo. W hotelu „Lwów” powiesił się zamieszkały w tymże hotelu Antoni Bohdanowicz pochodzący z Suwałszczyzny.

— Kradzież. W hotelu „Polonia” z numeru Nr 7 skradziono zamieszkałemu w tym numerze S. Kaganowi ubranie i bieliznę wartości przeszło 2 milj. mk.

— Amatorzy mięsa. Starannie pielęgnowany wieprz, własność Walerji Sidorowicz (Konduktorska 7) został zeszłej nocy skradziony przez złodziei którzy dostali się do składowiska, po wylamaniu kłódki.

— Kradzież inwentarza. Współwłaściciel gorzelni „Wita” Trachenberg Benjamin zameldował policji, iż z gorzelni mieszczącej się przy ul. Niemieckiej został skradziony inwentarz.

— Amator sankowania. Z podwórka domu przy ul. Ponarskiej 30 skradli niewykryci złodzieje sanki i dwukołową własność Marij Pimpickiej.

— Zaginięcie. Zamieszkała przy ul. W. Pohulanka 5 Dobrowolska Marija zameldowała policji, iż jej wychowanka Marija Niedzielska lat 14 zbiegła z jej mieszkania zabrawszy swą odzież.

Zabawy.

— Pierwszy „Czwartek Ziemianek” odbędzie się 5 kwietnia w tym samym lokalu Jagiellońska 10. Początek zabawy o 10 w. Wejście pań za rekomendacją gospodyń.

— Na Święcone dla żołnierza. Pod łaskawym protektoratem pp. J. E. ks. Biskupa Bandurskiego, gen. Rydza-Smigłego, Delegata Rządu p. Romana, pułk. Dąb-Bier-

nackiego, gen. Grietscha i pułk. Tokarzewskiego, w niedzielę 18 marca w Domu Oficera Polskiego, staraniem T-wa „P. Z. P.” odbędzie się koncert-raut przy udziale wybitnych sił artystycznych. Po koncercie wieczór humoru wojennego, wypełniony produkcjami b. Teatru Polowego i Dywiz. Leg. w osobach pp. Br. Peszkowskich, J. Hajdugi, M. Wawrzkowicza (art. Teatru Wielkiego), K. Kijowskiego, K. Wyrwiczka i K. Vorbrodta (art. Teatru Polskiego). Bilety-zaproszenia w cenie 8000 mk. do nabycia w Zarządzie P. Z. P. ul. Dominikańska 13.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dzisiaj, po raz 3 sensacyjna sztuka H. Kistaemeckers'a „Szpieg”. Piękne dekoracje p. Kazimierowski, oraz pomysłowa reżyserja tworzą całokształt prawdziwie artystyczny. Najbliższą premierą teatru polskiego będzie głośna sztuka L. Andrejewa „Profesor Storicyn”, z udziałem K. Junoszy-Stepowskiego. Będzie to ostatnia sztuka którą pożegna Wilno ten wielki artysta.

— Teatr Wielki. W piątek po dłuższej przerwie znakomita opera Pucciniego „Tosca” w której po raz pierwszy po wyzdrowieniu odśpiewa popisową partję Cavaj radosiego p. Cortilli.

— Teatr im. Syrokomli. Dziś i przez następne dni doskonały wodewil Danielewskiego „Polacy w Ameryce”.

— Koncert. W sali Towarzystwa Rozwój Trocka 11—1 piętro odbędzie się w sobotę dnia 17 marca b. r. koncert najlepszych sił artystycznych Wilna na dochód biblioteki T-wa. Początek o g. 8 w. Wstęp dla członków 2000 mk. dla wprowadzanych gości 3000 mk.

Kino-Teatr „HELIOS” Mickiewicza 22.	Najpotężniejsza miłosna epopeja świata	PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI Dzieje miłości Salomona do pięknej Sulamity.	PIĘKNA RUTH — KRÓLOWA ASTIS. (3-cia i ostatnia epoka „Stworzenia Świata”.)
Kino-Teatr „Polonia” Mickiewicza 23.	Dziś premiera	Polska gwiazda filmowa ulubienica w roli tytułowej publicznosci nasza niezrównana	Mia Mara wspaniałego obrazu w 6 akt. p. t.
Kino-Teatr „LUX” ul. Ad. Mickiewicza 11.	Dziś	demonstruje się	W pogoni za szczęściem dramat w 6-ciu w. akt. z życia poszukiwaczy złota.

TOWARZYSTWO
„I. B. Segall”
SKLEPY DETALICZNE:
1) ul. TROCKA 7
2) ul. WIELKA 28
3) MICKIEWICZA 5 (S-to Jerski prosp.)

Polecamy na nadchodzące Święta bogaty wybór towarów
Perfumeryjnych,
Galanteryjnych
i Kosmetycznych

firm krajowych i francuskich a mianowicie: mydła, perfumy, wody kolońskie, puder, manicury, nesery, przyrządy do golenia, lustra toaletowe, szczotki i grzebienie ozdobne pudełka upominkowe i t. d.

PREDMIOTY UŻYTKU DOMOWEGO

Opatki dla pieczywa, oliwa nlejska i sezamska, esencja octowa, szafran, wanilja, kardamon, gwoździki, cynamon, esencje i pastylki do przygotowania wódek i likierów, tabletki sacharynowe. Spirytus denaturowany (skażony), srodki do czyszczenia metali, srodki do prania bielizny i inne.

Olga Lubinczyk Orman b y ł a

poszukuje swej siostry w Rosji i brata Mojżesza a także i krewnych. Uprasza się o wiadomość pod adresem Ryga, Rainisboulevard Nr. 5 mieszk. 10.

Magazyn **A. Mohlówny**
ZAMKOWA 10.

POLECA na sezon wiosenny materiały na ubrania męskie i damskie po cenach najniższych z wełny angielskiej i krajowej a także skupuje wełnę po cenach fabrycznych.

W Baonie Straży Granicznej Nr. 9 w Duksztach (Dukszty stacja kolei żelaznej) wakuje posada LEKARZA KONTRAKTOWEGO. Warunki przyjęcia (świadectwo promocji) oraz kilkuletniej praktyki doktorskiej. VII st. płacy urzędnika państwowego posada do objęcia zaraz.

O informację proszę zgłaszać się ustnie lub listownie do Komendanta powyższego baonu.

Dr medycyny
B. SZYRWINDT
Choroby: skórne, weneryczne, syfilis.
Wielka 39 10—11 4—7.

Doktor
LEON GINSBERG
choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.
Telefon 352.

Kobieta lekarz
Dr Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszerijne ul. Kasztanowa 7 m. 7
godz. 4—5.

Dr. Wołodzko
ordynator szpitala Sawicz
Choroby skórne i weneryczne. Od godz. 12—2 i 5—6
Zawalna 22.

Dr **E. Suszyński**
med. spec. weneryczne i skórne. Przyjm. od 12—1 i 4—7, ul. Mickiewicza 30.

Akuszerka z Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9-ej rano do 7, wiecz. Mickiewicza 46-6.

Kto chce mieć obuwie wygodne, lekkie i mocne, kto ma nogi chore uda się do pracowni obuwia, Jan Mejro, Wilno załt. Bernardyński 9.

Sprzedam dom przy ul. Nowogródzkiej 21, oraz w Zwierzyncu przy ul. Lipowej 26 Dowiedzieć się: Nowogródzka 21—Kruszyn.

Handlowiec, zdemobilizowany porucznik W. P., z wykształceniem handlowym i z kursem rachunkowości państwowej i kasowej z kilkuletnią praktyką, kawaler, poszukuje odpowiedniego zajęcia, bądź w miejscu bądź na wyjazd, Wilno, Zwierzyniec, ul. Dziena 26, m. 1, dla R. R. 5—2

Zakład powozów
B Paszkiewicz Pałsudskiego 9-a. Przyjmuje obstalunki i reperacje rozmaitych powozów i wozów.

Pianina, fortepiany sprzedaje, kupuje, dzierżawie.
K. Dąbrowska
Niemiecka 3-6

DEMobilizowany, za służony z chlubną opinią wojskowy, władający również językiem niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek posady. Najchętniej w kooperatywie, magazynie lub jako pomocnik kupiecki. Łaskawe oferty do Dziennika Wileńskiego pod Nr. 626.

Maszynę do pisania sprzedam.
Ul. Wileńska 30 m. 19 od 8—11 rano.

Do wynajęcia
lokal odpowiedni pod bank lub osobne pokoje na biura.
Niemiecka 29 m. 3

EKSPEdJENT lub **EKSPEdJENTKA** z branży wińno kolonialnej, potrzebny szczegóły Trocka 3. B-cia Gołębiewscy.

Do sprzedania
szczenie rasy „Wilk”, Antokolska Nr. 68.

2 pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia dla inteligentnej polskiej rodziny. Pożądana obsługa. Dowiedzieć się w Administracji.

Profesor śpiewu akademji muzycznej w Odesie udziela lekcji od godz 10 do 1. Zakretowa 11 m. 10

DRUKARNIA „ZORZA”
Wilno, Wileńska 15
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wykonanie szybkie i staranne.

„INWAL” przy Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej W WILNIE POSIADA NA SKŁADZIE WSZELKIE GATUNKI PAPIEROSOW I TYTONI.

Inwalidzka S-ka Tytuniowa „INWAL”
Dla kooperatyw, sklepów i sprzedawców, a zwłaszcza dla Spółdzielni Wojskowych znaczny rabat.
OSTROBRAMSKA 19.

Poszukuje się mieszkanie o 4-ch pokojach z kuchnią Warunki osobiste. Porozumienie się osobiste: ul Popowska 29—3

Zgub książkę [zwolnienia, wyd. przez PKU—Oszmiana na imię Jana Zadorockiego, zam we wsi Stągawach gm Dziwien — unieważnia się

Zgub leg. wyd. przez Naczelnika III Rejonu pow. Stołp. w Rakowie na imię Jerzego Walewskiego zam. w fol. Kościuki pow. Stołp. unieważnia się.

Korzystna okazja!
Sprzedam nowy surdut, żakiet z kamizelką na jedwabiu i umywalnie marmurową ul. Finna (dawn. Carycyńska) Nr 3-B m. 3.

Pokój potrzebny na Zwierzyncu. Zgłoszenia adr. Podgórna 5 m. 5.

Majątki
folwarki, parcele, objekta leśne, młyny, domy, wille, place w wielkim wyborze do sprzedania. Dział Mierniczy Tow. Akc. „LOCOLYT”
Wilno, Mickiewicza 42.